

Seria 700 S3 została wprowadzona dwa lata temu, więc nie jest taką nowością, jak serie konkurentów. Znając jednak zwyczaje firm głośnikowych w ogólności i Bowersa w szczególności, nie ulegnie wymianie w tym i prawdopodobnie również w przyszłym roku.

Bowers najpierw odświeżył serię 800 i dopiero później będzie aplikował częściowo i stopniowo do tańszych serii z demonstrowane tam nowe "wynałazki". Taki schemat obowiązywał do tej pory nie tylko u Bowersa, więc zanim zobaczymy udoskonalenia kolejnej generacji serii 700... nie traćmy czasu i ciesmy się tymi, które udostępniono już w edycji S3.

Inna sprawa, że działania Bowersa mogą potoczyć się w bardzo różnych kierunkach i nikt niewtajemniczony nie może przewidzieć, w jakich... Na razie firma zachowuje równowagę między jej pierwotną specjalizacją – pasywnymi zespołami głośnikowymi – a nowoczesnymi rozwiązaniami w bardzo szerokim spektrum: głośników instalacyjnych, profesjonalnych, zespołów aktywnych, głośników BT, soundbarów, słuchawek. Być może szala kiedyś przechyli się na tę stronę, co przyjmie się ze zrozumieniem i smutkiem.

Największy model 702 S3 z serii 700 S3 przedstawiłmy dokładnie dwa lata temu, a niedługo potem nagrodę EISA dostał... model 703 S3. Pierwsza fala entuzjazmu i recenzji już minęła, więc warto przypomnieć o tych bardzo dobrych kolumnach.

Nie licząc konstrukcji specjalnych – ikonicznego *Nautilus* i modeli *Signature* – oferta konwencjonalnych zespołów głośnikowych Bowersa składa się od wielu lat z trzech serii: 600, 700 i 800. Model 703 S3 jest jednym z trzech wolnostojących w serii 700, więc można powiedzieć, że znajduje się w centrum oferty. Zawiera większość charakterystycznych rozwiązań technicznych Bowersa, poza tymi najbardziej ekskluzywnymi, zarezerwowanymi dla referencyjnej serii 800.

BOWERS & WILKINS 703 S3



I dla największej kolumny serii 700 S3, czyli 702 S3. Model 703 S3 jest od niej nieco mniejszy, zawiera mniej niskotonowych (dwa zamiast trzy) i ma wylot bas-refleksu zainstalowany w prostszy sposób, na tylnej ścianie (w 702 S3 znajduje się na dole, co wiąże się z odsunięciem cokołu). Jednak przetworniki układu trójdrożnego są takie same, i co bardzo ważne z punktu widzenia firmowej hierarchii i historii serii 700 – w obydwu tych modelach głośnik wysokotonowy jest "wyjęty" z obudowy i posadzony w specjalnej "fajcie" na jej szczycie ("tweeter on top").

To cecha zarezerwowana od kilkunastu lat dla wyższych modeli Bowersa, natychmiast zwracająca uwagę i przez to będąca jednym z kilku najmocniejszych wyróżników Bowersa w ogóle. Wcześniej mogły się nią pochwalić modele serii 800 i dwa modele serii 700 (S2) – najlepszy wolnostojący (702) i najlepszy podstawkowy (705). W edycji S3 ten zaszczyt kopnął też "średni" model wolnostojący 703, który poprzednio, podobnie jak najmniejszy wolnostojący 704, miał wysokotonowy zainstalowany zwyczajnie w głównej "skrzynce", a także większy z dwóch centralnych – HTM71 S3.

W ten sposób Bowers zrecznie, ciekawie i proporcjonalnie zróżnicował modele wolnostojące serii 700 S3 nie tylko ich wielkościami czy liczbą przetworników, ale też bardziej wyrafinowanymi cechami zaawansowania. Mniej jednak dzieli "średnie" 703 S3 od "dużych" 702 S3 niż od "małych" 704 S3, które nie tylko nie mają "tweetera on top", ale też zamiast głośników 18-cm zainstalowano w nich głośniki 15-cm. Co prawda różnica potencjału niskotonowego między 703 S3 a 702 S3 też jest wyraźna, jednak para 18-cm niskotonowych w 703 S3 to już "coś", co może zaspokoić potrzeby wielu klientów, a para 15-cm w 704 S3... będzie u większości budziła wątpliwości. Ale i ona wystarczy na tyle dużej grupie (zwłaszcza, że cena jest znacznie niższa), iż jest w serii potrzebna. Z kolei największe 703 S3 z trzema 18-cm to już inwestycja odpowiednia do dużego salonu i do mocniejszego wzmacniacza.

703 S3 to klasyczne proporcje i wystarczająca wydajność przy uchwyceniu wszystkich najważniejszych walorów firmowej techniki, dostępnych w serii 700 S3.

Drugą cechą znaną dla Bowersów – dawniej też tylko tych z wyższej półki, ale od dłuższego czasu wszystkich – jest oryginalny materiał membrany głośnika średniotonowego. Kiedyś był to żółty Kevlar, ale gdy po wielu latach stosowania spowszedniał (również dlatego, że pojawiał się w kolumnach konkurencji), został wymieniony na Continuum – też syntetyczną plecionkę, ale z materiału, którego Bowers nie ujawnia, za to lakieruje go na srebrno (to nie jest jego naturalny kolor). Jak zwykle najpierw pojawił się w serii 800, potem 700, w końcu 600... Nie jest więc autem żadnej serii ani modelu, występuje zarówno w głośnikach średniotonowych, jak i nisko-średniotonowych. Ponieważ to membrana pleciona, jej główną zaletą pozostaje rozpraszanie własnych rezonansów poprzez różnicowanie dróg, którymi fala biegnie od cewki do obwodu.

W wersji średniotonowej membrana jest połączona z cienkim, piankowym górnym zawieszeniem (FST), niepozwalającym na duże amplitudy (które nie są potrzebne do przetwarzania średnich częstotliwości), w zamian o zminimalizowanym negatywnym wpływie na ich przetwarzanie (niskie tłumienie, wyeliminowanie zjawiska ruchu w przeciwfazie z membraną i odbić fal).

W trzech wolnostojących modelach serii 800 głośniki średniotonowe mają też wyodrębnione obudowy – aluminiowe odlewy, oczywiście znacznie większe niż obudowy wysokotonowych; jednak w najmniejszych 804, średniotonowy znajduje się w głównej obudowie (rzecz jasna ma tam własną komorę izolującą go od ciśnienia niskotonowych). Tak też jest montowany we wszystkich kolumnach wolnostojących serii 700 S3 (i jedynym, jaki w ogóle jest w serii 600 – 603 S3). Ale nie jest instalowany dokładnie tak samo – w 603 S3 jego kosz jest standardowo przykręcony, a w modelach serii 700 – "odsprężnięty" (naciskając kosz, czujemy że się ugina), aby zatrzymać transmisję wibracji obudowy, których źródłem są zarówno przymocowane na sztywno kosze głośników niskotonowych, jak i fale buszujące w jej środku. Ponadto dolne zawieszenie jest w wersji "Biomimetic" (podobnie jak górne – bardzo delikatne, niezwiększające masy drgającej, niewnoszące własnych rezonansów), a układy magnetyczne – prawdopodobnie neodymowe.

Głośnik wysokotonowy ma 25-mm kopułkę aluminiową; na użytek najlepszej, jaką Bowers dysponuje, czyli diamentowej, budżet serii 700 nie pozwala nawet w najlepszych 702 S3, więc i tutaj 703 S3 nic im nie ustępuje. Kopułka jest zasadniczo aluminiowa, ale z dodaną na obwodzie warstwą węglową, dlatego producent nazywa ją Carbon Dome.

Wydłużona forma komory średniotonowego to pamiątka po koncepcji oryginalnego *Nautilusa*, w którym konsekwentnie wszystkie przetworniki układu czterodrożnego były załadowane do indywidualnych linii transmisyjnych.

Firma porzuciła jednak pomysł stosowania tego typu obudowy w sekcji niskotonowej (gdzie ma ona największą tradycję u innych producentów), czego powodów nie będziemy po raz kolejny przypominać, jednak uznała zalety



Maskownica ma "przestrzenną" formę, nie wprowadza znaczących zakłóceń, materiał jest rozpięty na ażurowym plastikowym grillu.

takiego kształtu obudowy i możliwość jej praktycznego zastosowania dla obsługi głośników wysokotonowych, gdzie ze względu na krótsze fale, wystarczy też względnie krótki kanał, aby je skutecznie wytłumić, bez wywołania odbić. Koszt samej aluminiowej fajki jest prawdopodobnie wyższy niż właściwego przetwornika (uwaga ta nie dotyczy wersji z kopułką diamentową). Układ magnetyczny jest neodymowy (zresztą tylko taki, o odpowiedniej sile, zmieściłby się w wąskiej fajce). Kopułka jest chroniona metalową siateczką, która nie powinna zakłócać promieniowania – nie można jej zdjąć bez użycia specjalistycznych narzędzi. Warto też zwrócić uwagę, że dookoła kopułki jest łagodne wyprofilowanie, konieczne, aby fale opływały front fajki, a nie odbijały się od ostrej krawędzi, jaka powstałaby bez tego elementu.

Bowers w kolumnach wolnostojących stosuje wyłącznie układy trójdrożne; nigdy dwudrożne (takie są oczywiście podstawkowe) ani nawet dwuipółdrożne, chociaż nie ma ku temu szczególnych przeciwwskazań wynikających z innych cech techniki Bowersa.

Głośniki niskotonowe są dwa, o średnicy całkowitej 18 cm (średnica membrany to 11,5 cm; producent podaje 16,5 cm, ale to średnica membrany z górnym zawieszeniem); nazwa membrany – Aerofoil – nie odnosi się do materiału, ale do profilu (w przekroju). Największą grubość ma w połowie promienia, gdzie siła zginająca jest największa, co pozwala osiągnąć największą sztywność przy określonej masie, materiale i strukturze całej membrany (albo – zredukować masę przy określonej sztywności). Struktura tej membrany też dobrze służy sztywności, zresztą taki profil wymaga "sandwicza", którego rdzeniem jest odpowiednio ukształtowana, twarda, lekka, syntetyczna pianka, a warstwą zewnętrzną – celuloza. Nakładka przeciwpyłowa – inaczej niż w większości głośników niskotonowych – nie jest duża, ma średnicę cewki drgającej, ujawniając i jej niewielką średnicę; jednak to różnica między wysokością uzwojenia a wysokością szczeliny – bardzo ważne szczegóły niewidoczne z zewnątrz – określają maksymalną amplitudę liniową. Obydwa głośniki pracują w jednej komorze bas-refleks. Pamiętam argumentację konstruktorów Bowersa sprzed wielu lat, którzy stwierdzili, że taki układ zapewnia najlepszą dynamikę basu, ponieważ pracuje tylko jeden system bas-refleks, podczas gdy w pracy dwóch, nawet zasadniczo tak samo dostrojonych, pojawiają się niewielkie przesunięcia fazowe, osłabiające impuls.

Porównując 703 S3 do 702 S3 warto zauważyć, że chociaż większy model ma trzy niskotonowe, to obudowa jest tylko nieco większa (o 4 cm głębsza), a więc objętość nie została powiększona o 50%, proporcjonalnie do "potrzeb" trzeciego niskotonowego. Na każdy niskotonowy w 703 S3 przypada więc większa objętość niż w 702 S3, a to może wiązać się z lepszym rozciągnięciem niskich częstotliwości... tak, właśnie z mniejszego 703 S3. Sprawdzimy, porównując własne pomiary obydwu modeli.

Tunel ma średnicę tylko 5 cm i długość aż 25 cm – wszystko wskazuje na bardzo niskie strojenie, co również dokładnie ustalimy. Może ono być jeszcze niższe, gdy w tunelu pojawi się pierścień z gąbki, można też całkowicie zamknąć go dodatkowym "korkiem".

Technika serii 700 ma wiele wspólnego z techniką serii 800, obudowy – mniej.

Tutaj poczyniono największe oszczędności, które wcale nie muszą oznaczać poważnych strat parametrycznych i brzmieniowych, tyle że nie czynią z tych Bowersów kolumn estetycznie spektakularnych, lecz tylko i aż eleganckie. Forma jest prosta, minimalistyczna, ale przez to nowoczesna i uniwersalna. Nikt nie powie, że takie kolumny nie pasują do wystroju salonu. Prawie stopadkościenna skrzynka ma lekko wypukły front, co może mieć pozytywny (choć nie należy tego przeceniać) wpływ na charakterystykę. Głośniki niskotonowe i średniotonowy są mocowane za pośrednictwem krótkich, ale efektownie wystających, aluminiowych tulei, a wszystkie śruby zamaskowane są pierścieniami.

Nie tylko to odróżnia obudowy serii 700 od jeszcze prostszych obudów najtańszej serii 600; szyku dodaje również wykonanie bez dylatacji (odznaczających przednią ściankę w serii 600) i wykończenie wszystkich powierzchni. Do wyboru są dwa warianty lakierowania: czarne na wysoki połysk i białe satynowe. Jest także wersja fornirowana – mocha; może to orzech, może jesion barwiony na brąz. W wersjach czarnej i fornirowanej tuleje i fajka wysokotonowego są anodyzowane na czarno, w wersji białej pozostają w naturalnym kolorze aluminium.

Obudowa opiera się na obszernym, stabilizującym cokole, w który można wkrócić kolce

Bardzo niskie strojenie bas-refleksu wywołuje charakterystyki podobne jak z systemu zamkniętego, ale obudowę można też literalnie zamknąć.



Bas-refleks wyprowadzono z tyłu, na dole, ale charakterystyki nie wymagają znacznego odsunięcia 703 S3 od ściany.





Zaletą "wyjęcia" głośnika wysokotonowego z głównej obudowy jest ułatwienie mu szerokiego rozpraszania i zredukowanie transmisji wibracji pochodzących od głośników niskotonowych.



"Fajka" jest wyfrezowana z aluminiowego bloku; wydłużona komora poprawia warunki tłumienia fali od tylnej strony kopułki.

Efektownie, luksusowo, wręcz high-endowo prezentuje się terminal przyłączeniowy.



reklama

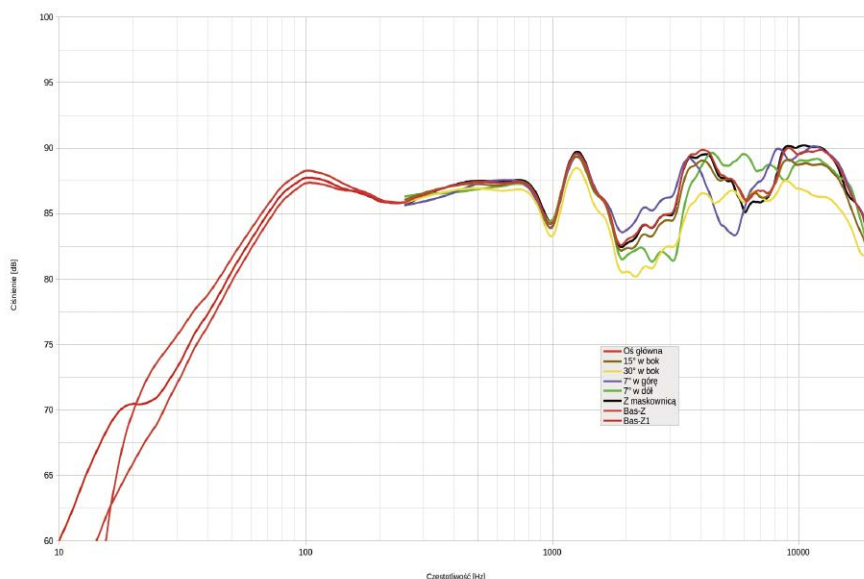
LABORATORIUM BOWERS & WILKINS 703 S3

Osł główną pomiaru wyznaczyliśmy zgodnie z cechami konstrukcji (wyprowadzona pomiędzy średniotonowym a wysokotonowym), na wysokości 100 cm, na jakiej możemy też spodziewać się głowy słuchacza. Charakterystyka na tej osi (czerwona) jest obciążona wyraźnymi lokalnymi nierównościami, ale najogólniej w całym pasmie jest dobrze zrównoważona. W standardowej ścieżce +/-3 dB, od 50 Hz do 20 kHz, zmieścimy charakterystykę z osi +7° (niebieska). Trudno byłoby się na niej znaleźć siedzącemu słuchaczowi w odległości większej niż 1 m; osłabienie przy 2–3 kHz jest mniejsze, za to pojawia się przy ok. 5 kHz. Na osi -7° (zielona) pogłębia się osłabienie w zakresie 2–3 kHz, a jednocześnie "wypełnia" dołek przy ok. 6 kHz.

W sumie najlepiej zbilansowana, mimo że wymagająca ścieżki +/-4 dB, wydaje się charakterystyka na osi głównej; będziemy znajdować się w jej pobliżu nawet gdy w odległości 3 m usiądziemy trochę niżej lub wyżej. Opisane nierównomierności wynikają z cech przetworników, a jeszcze bardziej – sposobu ich filtrowania i wynikającej stąd interakcji między nimi. Wyłączenie własnym udziałem średniotonowego (ew. obudowy, ale nie filtrowania) jest lokalny rezonans przy 1 kHz/1,3 kHz (dołek/górka), a wysokotonowego – spadek powyżej 15 kHz. Pozytywnym rezultatem jest brak wpływu maskownicy, co zawdzięczamy głównie temu, że nie obejmuje ona głośnika wysokotonowego, a w zakresie jego pracy obserwujemy zwykle jej negatywny wpływ.

W testowanych (a więc i mierzonych) dwa lata temu 702 S3 rozkład nierównomierności był w ogólnym zarysie podobny, ale jednak na tyle inny, że zastanawiający – sekcja średnio-wysokotonowa wygląda bliźniaczo, a charakterystyka impedancji wskazuje na bardzo podobne (o ile nie takie samo) filtrowanie.

Jak pokazują pomiary i czego spodziewaliśmy się już po teście 702 S3, w serii 700 S3 Bowers nie zmienił



Rys. 1. Charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

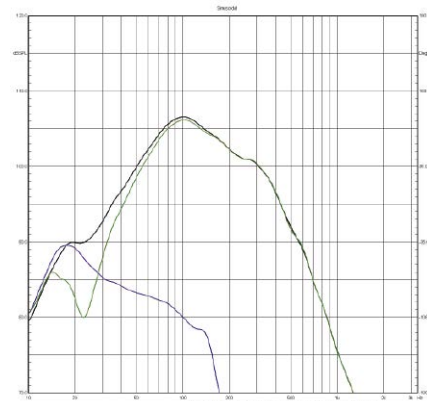
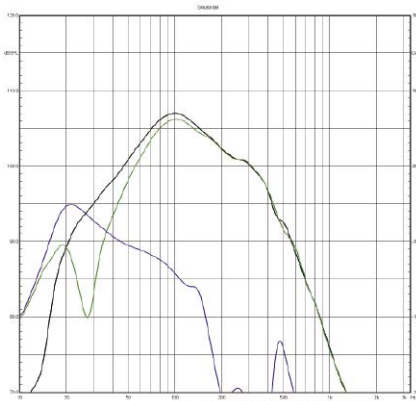
sposobu filtrowania w zwrotnicy. Ono jest głównie odpowiedzialne za nierównomierność charakterystyki w wyższej części pasma, cechy samych głośników mają na to mniejszy wpływ. Oryginalna kombinacja filtrów, z filtrem 1. rzędu dla głośnika wysokotonowego i 1. lub 2. rzędu dla średniotonowego, powoduje, że w szerokim sąsiedztwie częstotliwości podziału, charakterystyka wypadkowa nie jest stabilna; zależy ona zarówno od charakterystyk amplitudowych, jak i fazowych obydwu przetworników, a te zmieniają się; im zakres współpracy szerszy – tym większy zakres możliwych „nieporozumień” fazowych, których skutki wzmacniają nierównomierność poszczególnych charakterystyk amplitudowych. Stoi za tym jednak pewna idea, którą Bowers niegdyś objaśnił w "białym papierze", poważnym dokumencie technicznym, przekonując tym samym, że zdaje sobie sprawę z takich skutków ubocznych. Ostatecznie rezultaty brzmieniowe takiego filtrowania, obejmujące wszystkie aspekty, były dla konstruktorów Bowersa najbardziej przekonujące. Wiąże się z tym podłączenie wszystkich głośników w takiej samej polaryzacji, co jednak nie oznacza idealnej odpowiedzi impulsowej, bowiem

głośniki nie są ustawione zgodnie z zasadą "wyrównania czasowego" (kopułka wysokotonowa znajduje się wyraźnie przed centrum akustycznym głośnika średniotonowego). Inni konstruktorzy będą preferować wyrównanie czasowe, nie bacząc na wzajemną polaryzację, a większość dba przede wszystkim o charakterystykę amplitudową i do niej dostosowuje inne rozwiązania. Z kolei podział między sekcją niskotonową a średniotonową jest realizowany przez filtry wyższego rzędu (3. rzędu/2. rzędu). Podejście Bowersa jest chyba jedyne w tym rodzaju, bowiem wcale nie jest konsekwentne w stosowaniu filtrów łagodnych, ani nie zmierza do "liniowej fazy" (cokolwiek miałyby to oznaczać). Opiera się na własnych ustaleniach, a prapoczątkiem było stwierdzenie, że diamentowy wysokotonowy (po raz pierwszy takie filtry zastosowano w pierwszej edycji serii 800 Diamond) brzmi najlepiej z filtrem pierwszego rzędu. Potem przeniesiono to rozwiązanie również do niższych serii... gdzie wysokotonowe nie są diamentowe.

Spadek -6 dB przy 45 Hz nie zapowiada imponującego basu, ale konstruktor postawił na inną zaletę – na odpowiedź impulsową. Choć nie mierzymy tego parametru "wprost", to można go do pewnego stopnia odczytać z charakterystyki przetwarzania. To, że system jest typu bas-refleks, wcale nie musi przesądzać o słabej "kontroli"; w tym przypadku charakterystyki są podobne jak z systemem zamkniętego na skutek bardzo niskiego strojenia systemu przy bardzo niskiej dobroci głośników. Promieniowanie z tunelu jest słabe (rys. 2a), przez co charakterystyka wypadkowa opada już poniżej 100 Hz, ale łagodnie, i dopiero poniżej częstotliwości rezonansowej obudowy (27 Hz) jej nachylenie zwiększa się. To bardzo nietypowe (ale u Bowersa częste) strojenie. Działanie bas-refleksu podnosi poziom niskich częstotliwości i obniża częstotliwość graniczną relatywnie nieznacznie, ale wciąż jest korzystne ze względu na odciążenie głośnika od dużych amplitud na skrajnym pasmie (choć poniżej 27 Hz może ona znowu rosnąć, to już w stopniu bezpiecznym). Tak niskie strojenie też mogłoby zapewnić wyższy poziom, ale z głośnikami o wyższej dobroci. Większość konstruktorów stroiłaby taki system wyżej, zapewniając wyższy poziom np. do 40 Hz, ale odpowiedź impulsowa nie byłaby już tak dobra.

Przy tak słabym promieniowaniu bas-refleksu można sobie też pozwolić na niewielką średnicę otworu, bowiem prędkości przepływu powietrza i tak będą umiarkowane.

W tej sytuacji trochę zaskakujące jest, że producent proponuje opcjonalnie jeszcze niższe strojenie (włożenie pierścienia z gąbki przestrasza bas-refleks do 23 Hz, rys. 2b), które będzie powodować jeszcze wcześniejszy spadek (-6 dB przesuwają się do ok. 50 Hz), a także całkowite zamknięcie obudowy (-6 dB przy ok. 55 Hz), powodujące już klasyczne dla takiego systemu nachylenie 12 dB/okt (najniżej leżąca charakterystyka na rys. 1). Ponieważ już wyjściowe strojenie jest tak niskie, że daje charakterystykę podobną jak z obudowy zamkniętej, to jeszcze niższe niewiele już zmienia. Wydaje się, że bardziej praktyczne byłoby przygo-

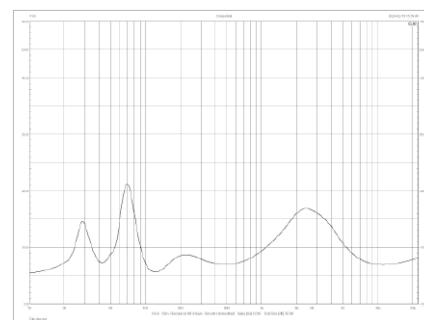


Rys. 2a / 2b. Charakterystyki niskich częstotliwości dla dwóch opcji pracy bas-refleksu.

owanie wyższego strojenia, np. przez instalację drugiego tunelu, jak w *Gold 300 G3*. Wtedy jego zamykanie robiłoby wyraźniejszą różnicę i prowadziłoby do efektów takich, jakie mamy teraz w sytuacji początkowej. Zresztą basu z 703 S3 nie jest ani za dużo, ani nie jest on słamazarny, a "przyciszenie" czy też zamykanie otworu prowadzi do jeszcze znaczącego jego "wyszczuplenia", co widać zarówno w pomiarach, jak i słyhać. Jeszcze jedna ciekawostka dotyczy tego, że bas-refleks 703 S3 gra "czystiej" niż bas-refleks większych 702 S3, chociaż to tamta konstrukcja jest uzbrojona w system promieniujący z dolnej ścianki, mający zapewnić generalnie lepszą jakość. Nie chodzi o podstawowe charakterystyki, wynikające z częstotliwości rezonansowej obudowy, ale o rezonanse pasożytnicze, które w 702 S3 są silniejsze na skutek znacznie dłuższego tunelu; leżą przy 200 i 400 Hz, a więc w zakresie pracy sekcji niskotonowej (częstotliwość podziału ze średniotonowym to w obydwu modelach ok. 400 Hz). W 703 S3 na prawym zboczu charakterystyki otworu (i tylko gdy jest całkowicie otwarty) widać znacznie słabszy rezonans przy ok. 500 Hz, najprawdopodobniej związany z długością tunelu, a fala stojąca wysokiej obudowy zaznacza się słabym "kolanem" przy ok. 140 Hz.

Charakterystyka impedancji w zakresie niskotonowym ma trzy warianty związane z różnymi opcjami strojenia obudowy. W opcji zamkniętej pozostaje jeden szczyt, przy 45 Hz.

Wartości minimalne, ok. 3 Ω, widzimy przy 105 Hz i 650 Hz. Na tej podstawie stwierdzamy, że impedancja znamionowa to 4 Ω. W materiałach firmowych przeczytamy, że 8 Ω, chociaż w tej samej rubryce, w nawiasie, jest też informacja, że minimum wynosi 3,1 Ω. Taka "polityka" jest uprawiana przez wiele firm i wcale nie jestem już pewien, czy jeszcze zachowują ważność dawne normy ustalania impedancji znamionowej, do których nie tylko my wciąż się stosujemy. Tak czy inaczej, jeżeli w ogóle są kolumny o impedancji znamionowej 4 Ω, to należą do nich 703 S3 (również 702 S3, z bardzo podobną charakterystyką i minimami). Czułość wynosi 88 dB.



Rys. 3. Charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [Ω]	4
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]	88
Rek. moc wzmacniacza* [W]	40-200
Wymiary** (WxSxG) [cm]	112 x 19 x 31,5
Masa[kg]	28,8

* wg danych producenta
** szerokość i głębokość bez cokołu



703 S3 to najtańsze kolumny wolnostojące Bowersa, w których głośnik wysokotonowy jest zainstalowany na górnej ścianie właściwej obudowy. Metalowy grill pełni rolę osłony przed mechanicznym uszkodzeniem, nie jest jego rolą modyfikowanie charakterystyk.

ODSŁUCH

703 S3 to typowe, charakterne Bowersy, trzymające się firmowych zasad, utrwalonych już przez wiele lat, wiele serii i ich kolejnych generacji.

Specjalna technika przetworników, z dużym dodatkiem specyficznej konfiguracji filtrów, generuje charakterystyki i brzmienie, które wyróżniają Bowersy wśród konkurentów i wyraźnie je identyfikują. Poszczególne serie i modele różnią się między sobą z oczywistych powodów, ale wpisują w ogólny schemat. Brzmienie 703 S3 nie było więc niespodzianką, na jaką swoją drogą trochę liczyć... nie tyle zmęczony czy znudzony przewidywalnym dźwiękiem Bowersów (bo nudny na pewno nie jest), co ciekaw tego, jak mógłby zabrzmieć nowy rozdział w historii firmy. Wykorzystuje ona bowiem bardzo zaawansowane przetworniki, będące podstawą dla dynamiki, detaliczności, przejrzystości. Z takim "wsadem" głośnikowym, ale zmieniając sposób filtrowania i wynikającą z niego charakterystykę częstotliwościową, można by osiągnąć dźwięk... nawet jeżeli nie jednoznacznie lepszy, to inny, nieco spokojniejszy. Tymczasem (czyli od kilkunastu lat) Bowersy grają nadzwyczaj ekspresyjnie, dobitnie, "szybko". Co



Głośnik średniotonowy jest bardzo wyspecjalizowany do pełnienia swojej roli; poczynając od membrany Continuum, przez zawieszenie FST/Biomimetic, krótką cewkę, aż po montaż "odprzęgający" od wibracji obudowy.

ciekawe, w aktualnej serii 800 dodano do tego (czy raczej postawiono kropkę nad i) wyeksponowane wysokie tony, co jeszcze dźwięk rozjaśniło, dodało wyrazistości, wiążąc się z wyjątkową rozdzielczością diamentowej kopułki wysokotonowej. To efektowne i bezkompromisowe, może zachwycać, ale może być bezlitosne dla słabszych nagrań... i dla wrażliwszych uszu. Wspominam 800-ki dlatego, że rodzi się stąd pewne nieporozumienie, jakoby wszystkie Bowersy grały w ten sam sposób – jasno i ostro. Tak nie jest – 703-ki (i w ogóle żadne z 700-tek) nie są rozjaśnione. Czym innym jest konturowość, kontrastowość, detaliczność – ważna we wszystkich Bowersach, określająca zarówno ich kompetencje, jak i styl, który nie każdemu musi pasować. Korelacja wrażeń z gatunkami muzyki czy nawet jakością materiału nie jest tutaj istotna; z Bowersów można słuchać wszystkiego z satysfakcją i zaangażowaniem, gdy po prostu taki dźwięk się polubi. Kto jednak szuka miękkości (basu), ciepła (średnicy) i akusmitności (wysokich), temu Bowersy mają niewiele do zaoferowania. Chyba że "zderzenie" z inną rzeczywistością, zmieniającą perspektywę i upodobania.



Głośniki niskotonowe wyglądają dość niepozornie, ale ich membrany, chociaż z małymi nakładkami przeciwpływowymi, są bardzo sztywne dzięki profilowi Aerofoil. Mają silne układy magnetyczne, zapewniające dobrą "kontrolę" w bas-refleksie.

703 S3 grają nie tylko wartko, zwinnie i szczerogółowo, ale też z dobrą równowagą tonalną, spójnie, bez napastliwości, dudnienia i dzwonienia.

Uwaga – to jedne z najbardziej "kulturalnych" Bowersów, dzięki spokojniejszemu (niż np. w większych 702 S3) prowadzeniu niskich częstotliwości, czego można się było spodziewać po konstrukcji z dwoma, a nie trzema niskotonowymi... Albo obawiać, że zbyt szczupły bas, przez zmianę proporcji, spowoduje uprzywilejowanie wyższych rejestrów. Jednak 703 S3 są bardzo dobrze "zbalansowane", mają bowersowy sznyt, ale też muzyczną uniwersalność, grają żywo, dźwięcznie, klarownie; nieagresywnie i "kompletnie". W jednym zdaniu notatek robionych na gorąco napisałem: Twarde, chłodne, ale muzykalne i naturalne.

Niezłomne, konsekwentne, nakręcone brzmienie kolejnych Bowersów może się podobać albo nie, ale nie da się go skwitować podsumowaniem, że jest nijakie albo byle jakie.

Bas jest krzepki, zwarty, świetnie trzyma rytm, został "przywiązany" do średnicy i muzyki.

Nierozpasany, dobrze rozciągnięty (nie będę obiecywał zbyt wiele, ale wcale nie jest słabo), bez monotonnego podbicia wyższego podzakresu (co w Bowersach się zdarzało), dzięki czemu jego profesjonalna twardość nie staje się dominująca i fatygująca. Ponadto dzięki takiemu umiarkowaniu w ilości, przy dobrej dynamice i kontroli, można 703 S3 ustawić blisko ściany – a nawet lepiej tak zrobić, aby "wypełnić" niskie rejestry, nie tylko bas.

Średnica jest mocna, często pierwszoplanowa, chociaż jej profil szczególnie i nieoczywisty; mimo że jest nasycona, barwna i kreatywna, nie nazwałbym jej podgrzaną, plastyczną i płynną. Bezpośrednie porównanie z konkurentami ujawnia, że Bowers ma własny pomysł i własną kreację.

W wokalach jest mniej "cielistości", więcej artykulacji, pojawia się mocniejsze akcentowanie sybilantów, które

mogą wnosić trochę szorstkości, lecz większość nagrań (tak jak i pomiary) wcale nie przekonuje o wzmożeniu góry pasma. Wysokie tony są szczególnie selektywne, z dawką metaliczności wpisującą się w charakter wielu naturalnych dźwięków, instrumentów, tylko z rzadka nadmiarowe, chociaż i wtedy na myśl przychodzi, że może to być wyciągnięta na wierzch cecha nagrania i całej techniki poprzedzającej działanie kolumn. Tak czy inaczej, jeżeli ktoś ma pomysł i narzędzia, aby wysokie tony Bowersów lekko "osłodzić" – ale nie stłumić – to warto spróbować. W zasadzie takie oddziaływanie na całe pasmo może przynieść dobre rezultaty, byle nie za wiele stracić z ich wybitnej dynamiki i przejrzystości, i nie zakładać, że kablami, źródłem, a nawet wzmacniaczem można je "przerobić" na zupełnie inne kolumny. Wiele jest podyktowane tutaj przez niepodatny częstotliwościowej.

Bowers jest najwyraźniej pewien tego, co robi, takie brzmienie przynosi mu przecież od dawna sukcesy.

BOWERS & WILKINS 703 S3

CENA

24 000 zł

www.audioklan.pl

DYSTRYBUTOR

Audio Klan

WYKONANIE Esencja techniki Bowersa w proporcjonalnym i eleganckim wydaniu. Układ trójdrożny z wysokotonowym „na szczycie” (najtańsza kolumna wolnostojąca tak wyposażona), doskonałym średnionowym pełnym firmowych patentów i parą niskotonowych z membranami Aeorfoil.

POMIARY Charakterystyka typowa dla Bowersa, określona przez oryginalny układ filtrów, zrównoważona w skali całego pasma, z lokalnymi nierównomiernościami. Czułość 88 dB, impedancja znamionowa 4 omy.

BRZMIENIE Dynamiczne, detaliczne, ekspresyjne. Zwarty, konturowy, zdyscyplinowany bas. Selektywne, wyraziste, „szybkie” wysokie tony. Efektowna, głęboka kreacja przestrzenna.

Wyróżniając się na swój sposób z tłumu, nie tylko przyciąga uwagę, ale też przekonuje do siebie tych, którzy praktycznie nigdzie indziej podobnego brzmienia nie znajdują.